

GŁOS PORANNY

Głos Poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałku z 2 dodatkami „Gość niedzielny” i „Dla kobiet”. Kosztuje miesięcznie na pocztę i u agentów 35.00 mk. Numer poj. 2.50 mk.

Ogłoszenia: Wiersz drobny jednołamowy 5.00 mk., wiersz reklamowy 15. - mk. Familijne towarzyskie i drobne ogłoszenia wiersz jednołamowy 4.00 mk. Przy powt. ogłoszeniu opust.

Redakcja, administracja i drukarnia znajduje się w Król. Hucie przy Rynku nr. 3. — Telefon 1005.

No. 104.

Sobota, dnia 5. sierpnia 1922.

Rok I.

Napężenie francusko-niem. trwa bez przerwy.

Berlin, 4. 8. (A. W.) Gabinet niemiecki obraduje w dalszym ciągu nad notą francuską w sprawie reperatury. Posiedzenie południowe odroczono do godz. 16-tej wieczorem. Na tem drugim posiedzeniu nie mogła zapasć definitywna uchwała. Rząd Rzeszy ma podobno wznowić prośbę o ponowne mo-

ratorium i zwrócić przytem uwagę rządu francuskiemu, że przed upływem terminu płatności, t. j. 15 bm., zastosowanie sankcji byłoby bezprawiem. Poza tem Rząd Rzeszy uważa, że sprawy te powinny być załatwione przed całą ententą.

Na zlot Sokołów.

Po krwi rozlewie, jękach, stratach i nieszczęściach na zachmurzonym niebie G. Śląska rozblęły się słońca wolności blaski. Wstało ono właśnie z powodu nieustrudzonej pracy i wiary niezłomnej grona ludzi. Wszelkimi sposobami budzili oni i podtrzymywali polskiego ducha narodowego, czerpanego we własnych sercach i w wspólnocie z braćmi Macierzy polskiej. Wśród polskich stowarzyszeń na G. Śląsku bezwzględnie na pierwszy plan wysuwa się „Sokół”!

Praca oświatowa na G. Śląsku hamowana i przesładowana przez Niemców znajdowała w nim przystałość, gdyż słusznie uważano, że ćwiczeniem fizycznym dla równowagi człowieka towarzyszyć powinna gimnastyka umysłowa. W „Sokole” wyłaszczano referaty, zakładano czytelnie, prowadzono kursa języka polskiego itd.

W r. 1895 powstało pierwsze gniazdo Sokołów w Bytomiu. Pomimo szykan ze strony policji pruskiej w postaci procesów, kar i rozmaitych prześladowań, mimo zakazu noszenia mundurów sokolich, mimo przeszkód w porozumieniu się z kolegami Mało- i Wielkopolski, meżny ptak szerokie zakreśliwszy dla lotu swego horyzonty, niczem nie dawał zbijać się z tropu.

Dziś „Sokół Dzielnicy Śląskiej” dzieli się na 12 okręgów, 157 gniazd i posiada 13000 członków, w tem ćwiczących 40 proc. W r. 1896 powstało najbardziej przez Niemców nękane gniazdo w Katowicach, 1898 w Roździeniu-Szopienicach, 1901 w Król. Hucie i Lipinach. Gniazda te przyłączyły się do Związku Sokołów Polskich w Poznaniu, stwierdziwszy tem swoją przynależność narodową.

Pierwszy zlot odbył się w r. 1902, na którym występowało 15 drużyn ćwiczących. W r. 1911 było 13 gniazd, członków 689, w tem ćwiczących 395. W r. 1914 było 21 gniazd i 820 członków. W latach od 1918 do 1920 założono nowych gniazd 61. Liczba pokaźna i chlubna! —

Obecnie, gdy społeczeństwo polskie G. Śląska nadal hołduje hasłu: „W zdrowem ciele, zdrowa dusza”, jesteśmy przekonani, że gniazda sokole zaroją się nowymi członkami.

Pójdą śladem starszych drużyn, którym w wielkiej mierze Polsce zawdzięcza G. Śląska niepodległość.

Bo silny to ptak ten Sokół dumny, ostre ma szpony, a mocne skrzydła... dalekonośny wzrok. Okiełznać się nie da, ni ujarzmić!...

Zlot z dnia 5-ego i 6-ego wspaniałą będzie rewją sił i umiejętności Polaki — niech karności jego szeregowi magicznym wpływem z drużyn przejdzie na wszystkich — młodych i starych obywateli!

W wiekopomnej na G. Śląsku Sokola i Orła Białego zbratania chwili serca wszystkich Polaki synów i córek zgodnie z wami, choć częściowo nieobecni, w takt marszu sokolego kroczyć będą.

„Ospali i gnuśni, zgrzybiały ten świat, na nowe życie ochmęty już toru,

— Bracia Sokoli, o dajcie nam sił — by wreszcie organizm nasz powstał — by był.”

Zlotowi Sokołów z dnia 5 i 6 sierpnia wołamy: „Czołem!”, staropolskie dodając: „Szczęść Boże!”

J. G.

Stajemy wobec Wysokiego Sejmu, który dzieli się na stronnictwa polityczne, z których każde na swój sposób dąży do spełnienia swoich ideałów dla dobra Ojczyzny. Naród, czy Państwo, któreby miało tylko jedno stronnictwo polityczne, bardzo rychło utonęłoby w marazmie i istnienie różnych kierunków politycznych jest niewątpliwie jednym z objawów życia i jedyną, że tak powiem, z konieczności państwowych i jeżeli jest co mniej pożytecznym dla Państwa, to chyba tylko rozwolnienie myśli politycznej i rozdrobnienie jej na zbyt wielką ilość stronnictw.

Co do Rządu, Wysoki Sejm może być pewny, że nie będziemy robić polityki żadnego ze stronnictw, że jednak będziemy wdzięczni każdemu z nich za inicja-

Premier Nowak przyjmuje.

Warszawa, 4. 8. (A. W.) Dzisiaj o godz. 12 w południe p. prezydentowi Nowakowi przedstawiono cały personel prezydium Rady Ministrów z dyrektorami departamentu pp. Studzińskim i Lechowiczem na czele. Dzisiaj po południu p. Nowak składał wizyty posłom zagranicznym.

Warszawa, 4. 8. (A. W.) Przybył do Warszawy poseł polski w Rydze dr. Jodko-Narkiewicz. W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd posła polskiego w Moskwie p. Stefańskiego.

W poniedziałek rozpoczęcie konferencji Rady Najwyższej.

Berlin, 4. 8. (A. W.) Poincare przybędzie w niedzielę do Londynu. Konferencja rozpocznie się w poniedziałek. Oprócz przedstawicieli Belgii i Włoch uczestniczyć będą ambasador japoński z Londynu, pozatem współpracować będą Chamberlain i Balfour. Nie wiadomo, jak długo konferencja potrwa, istnieje atoli nadzieja, że przyjdzie do porozumienia w przeciągu 2—3 tygodni.

Mowa programowa premiera Nowaka w Sejmie.

(Ciąg dalszy)

Ze wszystkimi naszymi sąsiadami chcemy żyć jak naj lepiej. Dotychczasowy przebieg niedawno rozpoczętych rokowań z Niemcami pozwala spodziewać się pomyślnego ich wyniku. Pragnęlibyśmy, ażeby stosunki nasze z Rosją i Ukrainą utrzymywały się na zasadzie ścisłego przestrzegania traktatu pokojowego, a każdy wyraz pokojowych żądań ze strony państw tych spotka się z przychylnym stanowiskiem Rządu Polskiego.

Pragniemy z nieulegającą wątpliwością szczerością pokoju czego dowodem jest na p. okoliczność, że zapowiedziana demobilizacja rocznika 1899 r. właśnie dobiega końca. Co więcej, nie tylko iż nie mamy zamiarów wojennych, ale właśnie nikt więcej, jak Polska nie jest powołana do uczestniczenia w dziele ekonomicznej odbudowy Wschodu. Po świecie błąka się jeszcze, choć już dość nieśmiało, bajka o agresywności polskiej. Sądzę, że powstała ona stąd, że zbyt długo polskość była bezbronna i Polak znosić musiał wszelaki gwałt, przyczem nawet protest i okrzyk bólu za zbrodnie mu poczytywano. Świat się zanadto przyzwyczaił do naszej bezbronności, musi się jednakże z tem oswoić, że jesteśmy wolni i niezależni i że szanując głęboko wolność innych narodów, jesteśmy jednak gotowi, odzyskaną niepodległość bronić do upadłego.

Kwestja Małopolski i Wileńszczyzny.

Wysoki Sejm w dniu 26-go lipca rb. wezwał Rząd by bezzwłocznie a w każdym razie przed zakończeniem prac obecnego Sejmu przedłożył projekt ustawy o samorządzie, zwłaszcza w województwach o mieszanej ludności. Uchwała ta dotyczy w pierwszym rzędzie Wschodniej Małopolski. Będzie to bardzo ważny i pożądaný wstęp do wypełnienia luki, która istnieje w naszym życiu państwowym i winna być w jaknajkrótszym czasie definitywnie załatwiona.

Kwestję Wileńszczyzny rozstrzygnęły ostatecznie wybory do Sejmu Wileńskiego i chodzi już tylko o sfinalizowanie wysnutych stąd konsekwencji, zaś stosunek nasz z Litwą musi być traktowany cierpliwie, wyrozumiale, nie mniej jednak ze ścisłym przestrzeganiem przysługujących nam praw (K. Maciejewicz: On ciągle napadają).

Stosunek kościoła do państwa.

Dążąc do ustalenia stosunków w państwie, Rząd dołoży starań, by układ ze stolicą Apostolską, przewidziany w art. 114 Konstytucji a regulujący stosunek Państwa do kościoła, w najkrótszym czasie doszedł do skutku i był przedłożony Wysokiemu Sejmowi do ratyfikowania.

Sprawa mniejszości narodowej.

W naszej Konstytucji wszelkie mniejszości narodowe mają zastrzeżone należne im prawa, o ile twardo

i nieustępliwie będziemy przestrzegać, aby obywatele Polski stali bez zastrzeżeń na gruncie państwowości polskiej, to z drugiej strony zasadą naszą jest, aby każdy obywatel Państwa polskiego czuł się w niem narodowo i kulturalnie u siebie, zaś Konstytucja nasza daje i zapewnia naszym mniejszościom tę możliwość.

O administracji państwowej.

Jedną z głównych trosk naszego Rządu jest uproszczenie i udoskonalenie administracji państwowej. Ma ona u nas wiele bardzo niedomagań, niewątpliwie, ale jednak istnieje i działa. Gdzież to i kiedy na świecie improwizowano w tak krótkim czasie nowoczesną skomplikowaną administrację blisko 30-miljonowego państwa, i to w takich warunkach, na ziemiach zniszczonych wojną? Nie znamy takiego przykładu w historii i dlatego nie mamy powodów do pesymizmu odnośnie do naszej administracji. Rząd robi wszystko, co możliwe, do jaknajszyszego jej udoskonalenia, — szczególnie na kresach i nie traci zaufania, że wyrobi się ona na dobry instrument administracyjny.

Mówiąc o administracji nie mogę pominąć tych, których działalność decyduje o ich sprawności. Rząd wymagając od urzędników oddania wszystkich sił państwu, zwróci baczna uwagę na ich materialne położenie nie tracąc równocześnie z oczu możności finansowej państwa.

Sądownictwo.

Doceniając w pełni szczerne zadanie wymiaru sprawiedliwości. Rząd w równej mierze zajmie się położeniem sędziów. A kiedy już mówię o sądownictwie, to zaznaczę dążenie Rządu do unifikacji wymiaru sprawiedliwości, do usunięcia niezgodnych z potrzebami życia polskiego, pozostałości ustaw zaborczych, do ułatwienia i przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości przez podniesienie kompetencji sądów pokoju.

Przygotowania do wyborów.

Wreszcie największą troską i najważniejszym zadaniem jest przygotowanie przeprowadzenia wyborów do przyszłego Sejmu w uchwalonym przez Sejm terminie jesiennym. Będzie to główne nasze zadanie. Wybory przeprowadzi Rząd jedynie pod kątem widzenia dobra Państwa, bezpartyjnie i z drobiazgową bezstronnością polityczną. (Brawa).

P. ROSSET: Co znaczy to pierwsze zdanie: Rząd przeprowadzi wybory pod kątem widzenia dobra państwa?

Zapewnimy każdemu obywatelowi swobodne wypowiedzenie się i słuchamy każde nadużycie, skądkolwiek by ono wchodziło.

tywą, która da się na korzyść państwa obrócić. Jesteśmy rządem pozaparlamentarnym i zdajemy sobie z tego sprawę, że nie możemy mieć tego oparcia w Sejmie i tego poparcia, jakie jest udziałem rządów parlamentarnych. Jednak, skoro rząd parlamentarny nie mógł przejść obecnie do skutku, a państwo bez Rządu istnieć nie może i groźna luka musiałaby być wypełniona rządem pozaparlamentarnym do załatwienia konieczności państwowych, to jednak także, jako taki rząd, mamy prawo zwrócić się do Wysokiego Sejmu z prośbą o udzielenia nam tego poparcia. (Głos na prawicy: Bez Makowskiego — wesołość), jakie jest niezbędne dla załatwienia choćby tylko konieczności państwowych.

W przemówieniu mojem nie dotknąłem wielu zagadnień szczególnego znaczenia, a uczyniłem to umyślnie, gdyż w dzisiejszym ekspozie pragnąłem przede wszystkim uwypuklić te sprawy, które mi w pierwszym rzędzie Rząd zająć się musi, zresztą zaś będzie Rząd prowadził rzeczy będące w toku zgodnie z obowiązującymi ustawami i będące w toku zgodnie z obowiązującymi ustawami i uchwałami Wysokiego Sejmu. Po wyborach, kiedy zbierze się nowy Sejm i na ławach sejmowych zasiądzie panowie, jako odmlodzeni posłowie (wesołość), usłyszycie zapatrywanie nowego Rządu na wszystkie kwestie dotyczące całości życia państwowego. Rząd obecny ogranicza się do wymienionych zasadniczych wytycznych działania i przedkłada je Wysokiemu Sejmowi. (Brawa). Po następującej rozprawie nad oświadczeniem, nastąpiło głosowanie:

W głosowaniu przyjęto wniosek p. Federowicza o przyjęcie do wiadomości ekspozycji 193 głosami przeciw 139. (Oklaski na lewicy).

Za wnioskiem głosowały kluby: P. S. L., Klub Pr. Konst., Wyzwolenie, N. P. R., P. P. S., Grupa posła Stapińskiego, Rady Ludowe, Żydzi i Niemcy. Przeciw wnioskowi: Zw. L. N., N. Z. L. Chr. D., Narodowe Chrześcijańskie Str. Lud. Miśszcz. Wstrzymał się od głosowania Klub Kat. Lud.

Nawet posłowie niemieccy nie mogą dogodzić „Deutschtumsbundowi“.

W połowie lipca został wniesiony do Sejmu wniosek nagły posła niemieckiego Daczka i tow., domagający się wstrzymania dalszych eksmisyj kolonistów niemieckich w b. zaborze pruskim. Przy końcu motywacji tego wniosku powiedziano m. i., że koledzy niemieccy pragnęliby wyjść z obecnej niepewnej sytuacji i wyemigrować do Niemiec; nie mogą oni jednakże opuszczać swych posiadłości przed ostatecznym rozstrzygnięciem całej sprawy, gdyż wyzbyliby się inaczej swych praw do odszkodowania, zapewnionych im przez Rzeszę Niemiecką.

Cały wniosek powyższy, przedewszystkiem zaś jego ustęp końcowy, spotkał się z bardzo ostrą krytyką pism „Deutschtumsbundu“. Tak np. bydgoskie „Deutsche Nachrichten“ (z 21 lipca) ubolewają nad tem, że posłowie niemieccy wykazali duże niezrozumienie dla położenia kolonistów niemieckich w Polsce, uważając ich niedołą do sprawę odszkodowania. Tymczasem niesłychana ofiarność kolonistów niemieckich wypływa z ich miłości do kraju rodzinnego oraz z niewzruszonej wiary, że ten, który ob-

staje dumnie i stanowczo przy swoim prawie, musi odnieść kiedyś zwycięstwo. „Miłość do zagonu ojczystego i wola utrzymania niemieckości są źródłami odporności kolonistów niemieckich“, a nie myśl o wyemigrowaniu do Niemiec i o uzyskaniu tam odszkodowania, jak to mówi wniosek posłów niemieckich! Dlatego też „domagają się tak koloniści niemieccy jak i wszyscy Niemcy w Polsce od swych posłów do Sejmu, by ci byli przywódcami w ich sprawiedliwej walce. Chcemy przywódców, którzy nieustannie mają wskazywać na to, że istnieją cele święte, które nadają sens naszemu życiu. Mniejszość niemiecka w Polsce chce przywódców niemieckich, którzy swą siłą i miłością do niemieckiej ziemi i niemieckich zwyczajów będą świecili nam wszystkim przykładem!“ W podobny sposób atakują posłów niemieckich i inne pisma niemieckie.

Z głosów tych można wnioskować, że przywódcy „Deutschtumsbundu“ odnoszą się w ostatnim czasie z dużą powściągliwością do rozmaitych przedsięwzięć traktacji niemieckiej w Sejmie. Głównym motywem „Deutschtumsbundu“ jest przymet coraz większa zaciętość we wszelkich jego wystąpieniach ostatnich oraz niezadowolenie ze zbytnej „lagodności“ posłów niemieckich w Sejmie. Głosy ostatnie są wyraźną przegrzywką niedalekiej już akcji wyborczej, którą „Deutschtumsbund“ zamierza najwiboczniej przeprowadzić pod hasłami skrajnego szowinizmu. Czyż cała ludność niemiecka Polski miałaby się zgodzić na taką właśnie politykę?

Wiadomości lokalne

Król. Huta.

Nowe ceny za chleb i mąka. Od 1-go sierpnia br. obowiązują nowe ceny maksymalne i tak kosztuje 1 funt mąki rżanej 5.50 mk., 1 chleb (1850 gr. 21.— mk.

Wydawanie mleka w stacjach kuchni amerykańsk. Zwracamy uwagę na ogłoszenie magistratu w dzisiejszym numerze gazety naszej, według którego wyda się codziennie świeże mleko dla posiadaczy kart upoważniających, wystawionych przez komisję amerykańską.

Nieszczęśliwy wypadek tramwajowy. Dnia 2. sierpnia br. o godz. 15.10 po południu p. Hainka Hanja zamieszkująca w Król. Hucie przy ul. Nast. Tronu 19, została najechną przez tramwaj nr. 253, prowadzony przez p. Teichmanna Karola, zamieszkującego w Rozbarku pow. bytomsk., ul. Szarlejska 56, na ul. Katowickiej nieszczęśliwą odrzucił tramwaj na bruk i ciężko zranił w głowę. Lekarz niewiadomego nazwiska udzielił jej pierwszej pomocy. Wyżej wymienioną osobę straż ogniowa natychmiast odstawiała do szpitalu knapształtowego tutejszego.

Wiadomości policyjne. Zaareztowano: 7 mężczyzn za paskarstwo, 1 szpiega, 1 mężczyznę ujęto w kościele św. Barbary, przebranego za kobietę. 1 męzc. za szpiegostwo. 2 uciekniów, którzy zbiegli z domu poprawnego. 1 mężczyznę za wymuszenie. 4 męzc. za włóczęgostwo, 1 mężczyznę za kradzież żelaza. 1 posadzonego o szpiegostwo i za przestępstwa. 1 posadzonego o kradzież, 1 za kradzież żelaza.

W nocy z 30-go na 31-go lipca okradziono kaskę ekspozytury koło kopalni Redensblik, pod Łagiewnikami i zabrano 80 638 mk. Sprawców dotąd nie wysłyszano.

Zagubiono: w hali targowej zgubiła książeczkę do nabożeństwa Klara Benka. Kartę legitymacyjną zgubiła Konstantyna Fudyka, i Kwosta Józef. 1 kwit rentowy wdowi, kartę kwitową i prośbę do Czerwonego Krzyża pod nazwiskiem Marja Ożerowska. 1 srebrny zegarek z firmą Langina zgubił Wojciech Uczka.

Dlaczego brak mięsa? Nałożone ceny przez Województwo są niebardzo miłe rzeźnikom, dlatego, że są w porównaniu z niemieckimi cenami za niskie. Zajęto się znowu przemyslnictwem i tak np. we wtorek obłożono arestem wagon mięsa wołowego i wieprzowego który przeznaczony był do Bytomia. Właścicielami tego mięsa są rzeźnicy Malik i Jurdziński. — W Król. Hucie kosztuje słonina 70 marek, w Bytomiu zaś 130 mk. Widzimy, jakie są zyski z przemyslnictwa na jednym funcie. Takim sposobem łatwo dojść do majątku. Przecież nie dlatego łała się krew G. Śląska w trzech powstaniach, by nią się tuczili rzeźnicy.

Bez pamiętna złość orgesów. Stosunki w niemieckiej części G. Śląska bardzo mało się zmieniły. Teror niemiecki trwa w dalszym ciągu. Powrót uchodźców jest prawie niemożliwy. Niemcy prześladowują nawet nieobecnych, czego dowodzi fakt następujący:

Ks. Matheja, na którego życie Niemcy jak wiadomo dokonali kilka zamachów, nie mogąc osobiście przeprowadzić żniw w swojej parafii w Szobieszowicach, chciał żniwo swoje sprzedać na licytacji. Orgesowcy jednak zagrozili śmiercią każdemu, który na tę licytację się stawiał. Wobec tego nikt nie przyszedł i ks. Matheja sprzedał swoje żniwo z wolnej ręki, oczywiście za czwartą część wartości realnej. Kiedy pracę w polu rozpoczęto, orgesowcy rozpędzili robotników, nie dopuszczając nikogo do przeprowadzenia żniwa.

Świętochłowice.

Posiedzenie Rady Gminnej. W dniu 24-go lipca odbyło się posiedzenie Rady Gminnej w naszej miejscowości. Jako pierwszy punkt obrad zdał sprawozdanie przewodniczący z rachunku rocznego na rok 1920. Rachunek kończy się nadwyżką w wysokości 207 658.11 mk. Członkowie Rady Gminnej wskazywali na to, jakże bezpodstawne owe napaści w różnych gazetach niemieckich w roku 1920 były. Ze względu na to, frakcja polska w naszej gminie większość posiada, pisały one artykuły jak np. „Das Fiasko der Gemeindegewirtschaft der Gemeinde Świętochłowice“ i inne, ażeby upośledzić Polaków i jako niezdolnych do niczego okrzyknąć. Ten rachunek wykazał, że Rada gminna sumiennie i z oszczędnością urzędowała przeważnie w tak ciężkim czasie. W dalszych punktach obrad uchwalono różne umowy z § 53 komunalnego prawa podatkowego. Ze względu na wielką drożyznę podwyższono opłatę wody w stosunku do samokosztu gminy naszej.

Na wniosek starostwa zgodzono się na połączenie kasy komunalno-powiatowej z kasą gminną aż do czasu, dopóki powiat świętochłowski własnej kasy komunalnej posiadać nie będzie. Na wniosek przełożonego okręgu o odstąpienie inwentarza zgodzono się pod względem, że jemu się ten inwentarz bezpłatnie wypoczyty.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

SZALONY ROK

Powieść historyczna z roku 1848.

(Ciąg dalszy)

Mierosławski milczał, lecz Mielżyński szturmował doń pytaniami.

— Więc to Brandt? Naturalnie Dąbrowski stawiał mu czoło mężnie i wśród zawieruchy... Cóż sądzisz?

Na czoło szefa zjawiała się pionowa zmarszczka, gniew zadrzazająca. Targnął brodą i wykrztusił przez zęby:

— Stado gapiów żywcem upieczonych...

Niemile zadrzasnęło to orzeczenie Mielżyńskiego, acz nie zauważył, iż w niem scharakteryzował się dosadnie cały Mierosławski.

Wydał on Florjanowi Dąbrowskiemu stanowczy, konkretny rozkaz, by zaatakowany „rozrywał wroga doszczętnie“, nie opuszczał swego obozu „bez walnego boju“, a teraz przeczuwając jego klęskę, której innego pokroju wódz byłby zapobiegł snadnie własnym orężem, brał mu widocznie za złe, że rozkaz spełnił. Sam w położeniu jego byłby oczywiście „odskoczył“ w tył, wygramolił się chyłkiem z pozozi książkiej i następnie stu krasomówczo podaniami przyczynami uzasadnił rejtęradę: miasto najwyższej czci dla bohatera książkowego, miał dla niego w zanadrzu pogardliwe zdziwienie a na ustach przygane, jak każdy karjerowicz dla wielkiej duszy, jak szpak dla orla.

Mielżyński kładł jego słowa na karb napoleońskiej, w cel ostateczny wpatrzonej umysłowości, sam zaś jęknął polskim sercem i, przysłoniwszy oczy dłonią, ocenił odległość przypuszczalnej miejscowości objętej pożarem.

— Brandt rozpoczął igrzyska... Lada dzień spadną na nas Prusacy — ozwał się żołnierskim, niemal radosnym tonem kapitan Lange.

Milczenie chłodne owiewało zebranych, gdyż przystąpiło do nich przecucie dramatu książkowego i nadciągająca burza.

Pan Seweryn ujął żonę za ramię, sprowadził po drabinie na piętro i, schodząc do komnat, mówił żywo:

— Musisz bez zwłoki wyjechać do Chrustowa. Nie można się tutaj wystawić na niebezpieczeństwo.

— Pozostanę z wami i przy was, nie wyjadę z obozu, nie opuszczę cię... Tutaj moje miejsce.

— Ale zawadzałabyś, moja Franiu, odrywała myśli od sprawy. Kobiety całkiem tutaj zbędne. Nie ich rzeczą asystować przy bojach. Spiesz, moja droga, do lazaretu chrustowskiego. Tam jesteś potrzebna, tam twoja sfera działalności.

Poni Sewerynowa wzbraniała się jeszcze. Pod naporem wszakże zaniepokojonego męża ustępowała i ostatecznie przyrzekła usunąć się do Chrustowa, nie wcześniej jednak, aż sprawdzą się słowa Langego.

W czasie tej rozmowy w kancelarii oczekiwał szefa siwy obywatel z pod Środy, który przybył do Miłostawia przed chwilą, wysłany przez komisarza średzkiego Anastazego Radońskiego. Zwrócił się do Mierosławskiego z twarzą nieprzychylnie usposobienie odzwierciadlającą.

— I do nas, do Środy przyjechał od tutejszej komendy oficer z wezwaniem, abyśmy okrzyknęli powstanie ludu na tyłach Prusaków, skoro tylko padnie strzał z ich strony.

— I cóż? — wpadł podniecony, nerwowy szef, targany niecierpliwością.

— Nie można tego skutecznie. Lud stracił chętkę do bitki i poruszyć się nie da.

— Mówi pan o „chętkę“ do bitki ludu — wycedził cierpko Mierosławski, hamując wzbierający gniew — a tenże sam lud średzki gorzał niedawno prawdziwym zapalem do boju, czego o ziemianach, o panach powiedzieć nie można... Jeśli zapal przemienił się w chętkę i ta chętkę wygasa, to tłumaczyć trzeba brakiem wszelkiej chętki u tych, co lud do akcji zaczepnej wezwać mieli... Rzecz wiadoma niestety, że ci urodzeni przywódcy, prym trzymający zazdrośnie w swych rękach, najdzielniej spisują się przy gaszeniu ducha, przeszkadzając innym, a sami nie robią, nie pozwalają komanderować innym, a sami nie komenderują, mówią o obowiązkach narodowych, a uchylają się od nich w stanowiącej chwili.

Piorunował, podejrzuwając słusznie, że ziemianie średzcy przeciwstawiają się ruchowi powstaniowemu. A pan Lewandowski nie przeczył; fizjognomija jego przybrała odpychający wyraz.

— Może nie mają przekonania do tej sprawy, — bąknął chłodno — może nie wierzą, aby gromada chłopów z kosami i ziemian z dubeltówkami pokonać mogła trzydziestu i osiem tysięcy regularnych żołnierzy.

Półchem tylko słuchał Mierosławski, poniosła go bowiem nienawiść do tych, co go nie uznawali i sądzili, że „Pan Bóg pokarał Wielkopolskę, zsyłając francuskiego szarlatana“.

— Ślepa i głucha zawiść parafialna paraliżuje tu wszystko, zawiść co żadnej świętości, żadnego heroizmu wyrozumieć niezdolna i radaby zagrzebać wszystko, choćby pod ostatnim łosem ojczyzny, a każde głupstwo swoje wynieść do dostojności...

Mogło być w tej obserwacji niemało prawdy, ale nie dała się ona zastosować w tym razie, gdyż heroizmu nie dopatrzono się w mówcy jeszcze.

— I tak punkt oparcia dowódców obozowych leży zupełnie poza obozami, w rozległym, niezwykłym prowincjonalizmie, który do spółki z Prusakami naszą zbrojną biedę nurtuje i osacza... Patriotów istotnych, żołnierzy karnych szukać trzeba głęboko pod podwójnym zawaliskiem szlacheckiego przeżycia i zewnętrznego ciemiężstwa. Patriotyzmu uczyć się należy od parobków, rzemieślników, leśniczych, pisarków, nauczycieli wiejskich, od tych wszystkich, których patriotyzm nie jest obciążony żadnymi immobilitami... Dziękuję wam, panowie średniczy — rzucił pan Ludwik wzburzony z pioletową goryczą i wyszedł zamaszycie z pokoju.

Rozstroilo go nerwowo nie to, co przywiózł obywatel z pod Środy, lecz pożar Książa.

Gdy drzwie się za nim zamknęły, pan Lewandowski niepowołany do repliki na uwagi i zarzuty Mierosławskiego, wzdrygnął ramionami. Mielżyński i kapitan Lange zaś nie dopuścili go do słowa, uważając takie dyskusje za zgola nie na czasie. Natomiast zarzucił go pytaniami o pożar, o Książ, o kolumnę Blumenau, którą generał komenderujący wyprawił z Poznania do Środy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komisia Mieszkaniowa zostala nowo wybrana, w której skład wchodzi radni pp. Kamiński, Duda, Sajok i pp. Langrzik, Cebula i Heintze.

Kredyt dodatkowy dla pokrycia podwyższonych podatków powiatowych w wysokości 456 527.90 marek także uchwalono.

Katowice.

Protest. Załoga hut Marii protestuje na dzisiejszym zebraniu, przeciwko obecnej kontroli na obecnych targach mięsnych.

Miejskie organa policyjne naszego magistratu zawiadują zupełnie. Nie są one nawet poinformowane o urzędowych cenach, co otwiera wobec publiczności oświadczenia.

Załoga żąda, żeby zaprowadzona została natychmiastowa nowa kontrola targów, mianowicie przez nową policję państwową, jak i przez komisję targową i czynniki państwowe. Tak samo życzymy sobie uwzględnienia cen urzędowych i dokładnej kontroli składów rzeźniczych.

Rada Załogowa Huty Marii.

Z dalszych stron.

Odnowienie klasztoru w Częstochowie. Obecnie postępują dalej prace nad odnowieniem głównego kościoła. Sklepienie i filary są pięknie pościżane, boczne ściany szlucznem marmorem wyłożone. Stacje Krzyżowe również odnowione. Przed kościołem pozakładano plantacje rozmaitych drzew, które nadają malowniczy wygląd. Przy wejściu głównym, gdzie dawniej stał pomnik Aleksandra II, wroga katolicyzmu, dzisiaj widnieje tylko kupka gruzów. Przy klasztorze jest ciekawe muzeum, które przez wojnę bardzo ucierpiało, przy ostrzeliwaniu Częstochowy.

Odnowienie kościoła zapewne jeszcze potrwa czas jakiś, gdyż wymaga wiele czasu i zapomogi fundusze. Z przyjemnością jednak każdy, dążący na Jasną Górę nie tylko pokrzepi się na duchu, ale przyjrzy się już znacznie zaawansowanym pracom. Wrażenia religijne łączą się z estetyką.

Berlin.

Uliczni złodzieje jako hypnoterzy. Przed kawiarnią Brauna na ul. Aleksandra 54 wieczorem o godzinie 8 stał człowiek, który był nieprzytomny. Licznych zebranych którzy go otoczyli, zda się że wcale nie widział. Gdy przybyła policja i pochwyciła go za ramię, upadł na ziemię jakby piorunem rażony i został zupełnie sztywnym. Odniesiono go na odwach policyjny, gdzie po dłuższym czasie wrócił do przytomności. Na zapytanie, co się z nim stało, odpowiedział, że gdy przechodził koło kawiarni przystąpił do niego pewien człowiek, który mu spojrzał w oczy. Co potem się stało niewie. Zauważył nagle przerażony, że mu braknie w portfelu 125 tysięcy marek. Hypnotyzerem jest pewien 38-letni ślusarz.

Korespondencje.

Opis podróży dzieci, wysłanych przez Wydział Polek do Poznańskiego.

Już o godz. wpół do 4-tej rano w dwóch wozach zżyczonych łaskawie od firmy „Cebulla“ wyjechały dzieci i paczki ze sobą. Za łaskawem pośrednictwem mimo rychłej pory były bardzo rozbarwione. Nawet mały wypadek z wozem (stracił wskutek ciężaru jedno koło) nie zdołał zepsuć humoru, tem więcej, że właśnie nadchodzący tramwaj wybił kierowniczków wszelkiego kłopotu, zabierając dzieci i paczki ze sobą. Za łaskawem pośrednictwem p. dr. Kujawskiej dostały się dzieci do rezerwowanego wagonu w Katowicach, z którego dopiero na miejscu, to jest w Jarocinie i w Poznaniu, wysiadły.

Wyjazd z Katowic nastąpił z opóźnieniem tak, że do Łodzi przybyliśmy za późno, by nas przylączyć mogli do pociągu warszawskiego. Trzeba było 8 godzin czekać. Było to trochę nudno, no, ale czas jakoś zeszedł. Dzieciom smakował doskonale zamówiony krupniak.

O wpół do 9-tej wieczorem pociąg wyruszył z Łodzi. W wagonie tymczasem radość zapanowała, że pociąg nareszcie znów jedzie. Ponieważ się już ściemniło, dzieciom spać się jeszcze nie chciało, zaczęto śpiewać, i to tak ładnie, że wszyscy się przysłuchiwali.

W Ostrowie panie z Czerwonego Krzyża bardzo nam miłą niespodzianką zrobiły. Ponieważ i tam musiałyśmy czekać kilka godzin, zaprosiły dzieci i panie z nimi jadące na kawę i kolacz. Było to w nocy o wpół do 2-giej i niejedno dziecko smacznie spało, ale gdy usłyszeli, że będzie placzek i kolacz, wszystko ohotnie wysiadło. W barakach przygotowana była woda do mycia, mydło i ręczniki, i najpierw dzieci się pomyły, co bardzo było potrzebne. Nie trzeba pisać, że kawa i kolacz doskonale smakowały. Dzieci, wdzięczne za ugoszczenie, zaśpiewały ładne śpiewne pieśni powstańcze.

O godz. wpół do 4-tej rano pociąg wyruszył z Ostrowa i stanął w Jarocinie o godz. 6-tej. Tam dziewczynki przeznaczone do Samostrzela wysiadły a reszta dalej do Poznania odjechała. W Samo-

strzeli stanęliśmy o godz. wpół do 1-szej w południe. Po rzezy i dzieci przysłała łaskawie p. hr. Bnińska powoz. Na miejsce przybywszy, oczekiwała dzieci ochraniarka, przeznaczona do wyłącznej opieki tych dzieci.

Znając osobiście p. hr. Bnińską, zapewnić mogę rodziców tych dzieci, które w Samostrzeli są, że mają się tam doskonale. Okolica jest prześliczna a jedzenie, jak się sama przekonałam, znakomite.

Dzieci wysłane do Posadowa również przybyły zdrowo na miejsce. I tam p. hr. Łącka otacza dzieci troskliwą opieką.

Dzieci na miejscu zaraz zostały zważone i spodziewamy się jaknajlepszego wyniku, z czego najwięcej zadowolona będzie Skowronkowa.

Rodzice, ochraniajcie wasze dzieci!

Bo dzieci to nasza przyszłość, nasza nadzieja! Bo jak my dzieci wychowamy, takich obywateli będzie miała Polska! Dbajmy o to, żebyśmy ich wychowali na dobrych obywateli! Starajmy się, żeby swawola i rozluźnienie obyczajowe nie przybrały większych rozmiarów, bo zewsząd słysząc skargi w tym kierunku. Piszący był naocznym świadkiem następującego zdarzenia: Jedzie wóz w pełnym biegu. Dwóch chłopaków wiesza się z tyłu, ażeby się bezpłatnie przewieźć. Dokonawszy tego, zeskakują jeden w prawo, drugi w lewo. Wtem najeżdża za nimi drugi wóz także w szalonym pędzie i o mało nie dostaje się jeden z tych chłopaków pod koła wozu. Przypatrujący się tej scenie zbledli z przerażenia. Jeden z widzów przystępuje do jednego z tych chłopaków i zwraca mu uwagę na to, co go mogło spotkać. Ten zamiast uznać swój występki odpowiada: do rz. . . pie. . . !

Kochani Rodzice! Tak dalej nie może iść! Nie-jeden powie, co mamy czynić. Ojciec, przybywszy zmęczony z pracy, nie ma ochoty zajmować się wiel dziećmi. Matka przy obecnych drogich czasach zupełnie głowę straciła, no, i działki są skazane na łaskę Bożą. Ale sprawa ta znowu tak trudną nie jest. Tylko trochę dobrej woli i pomocy już jest. Taką pomocą jest Tow. gimn. „Sokół“! Instytucja, która wydała ze swego grona najlepszych działaczy na niwie śląskiej, a także i tu w mieście naszym, urządziła znowu ćwiczenia dla młodzieży szkolnej.

Posyłajcie więc waszych chłopaków od 10-tego roku poczynając na owe ćwiczenia! Naucz się tam oprócz władania polskim językiem, który niestety dotąd jest jeszcze bardzo zaniedbany, karności. Będziecie mieli z nich wówczas pociechę, a Polska pożytek. Zwracajcie więc uwagę na ogłoszenia pod Kalendarzem Towarzystwem! Czyńcie podług powyższych wskazówek!

T. B.

Obwieszczenie

w sprawach renty wojskowych i powstańczych.

Niniejszem podaje do wiadomości, co następuje:

1. Renty wojskowe przyznawane i wypłacane będą nadal na tych samych zasadach i wedle tych samych norm, co dotychczas, z tą zmianą, że dla inwalidów i pozostałych, zamieszkałych na terenie powiatu Katowickiego, Rudzkiego, Świętochłowickiego i miasta Katowic oraz Królewskiej Huty władzą właściwą do załatwienia spraw tego rodzaju jest Urząd Rent Wojskowych w Świętochłowicach, mieszczący się w szkole I, zaś dla powiatów Tarnogórskiego i Lublinieckiego Urząd Rent Wojskowych w Tarnowskich Górach, umieszczony w Domu Sierot.

2. Osoby, które pobierały dotychczas takzwane renty powstańcze, będą je pobierały nadal z tą zmianą, że od 1 sierpnia r. b. renta ta podwyższona została o 100 procent na czas nadzwyczajnej drożyzny. Renty te przyznaje obecnie i wypłaca Główny Urząd Rent Wojskowych, mieszczący się w Królewskiej Hucie przy ul. Następcy Tronu, Szkoła XIV.

Uchodźcy, którzy obecnie doznali uszkodzenia zdrowia lub okaleczenia i utracili zdolność zarobkowania całkowitą lub częściową, mają zgłosić się bezzwłocznie lub po wejściu ze szpitala w Głównym Urzędzie Rent Wojskowych w Królewskiej Hucie do badania lekarskiego. Tamże należy podać wniosek o rentę. Prawo do tejże renty mają również pozostali członkowie rodziny, których żywicieli został zabity ze względów politycznych.

3. Osoby będące uchodźcami, które pobierały rentę wojskową na tym terenie Górnego Śląska, który przypaść miał Niemiec, a obecnie, wskutek tego, że doznali przerwy w wypłacie rent, mają bezzwłocznie zgłosić ten wypadek w Urzędzie Rent Wojskowych w Świętochłowicach, w Tarnowskich Górach lub w Poznaniu, zezwolenie od swego miejsca zamieszkania. O ile uchodźcy tego rodzaju nie zamierzają powrócić do niemieckiej części Górnego Śląska, będą rentę wojskową pobierali w polskiej części Górnego Śląska. Zanim zaś urzędy pocztowe otrzymają nakaz wypłaty renty, będą dla osób tego rodzaju wypłacały urzędy opieki przy starostwach i magistratach zaliczki, zaś o ileby osoba uprawniona do jej poborów nie otrzymała jej, przysługuje jej prawo zwrócenia się do Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Województwa Śląskiego w Królewskiej Hucie przy ul. Orlenstein 7.

4. Osoby, którym Urzędy Rent Wojskowych czy też Główny Urząd Rent Wojskowych w Królewskiej Hucie, o ile chodzi o renty dla powstańców i uchodź-

ców, renty te odmówiono, lub czują się ich wyciążrem pokrzywdzone, mogą do dni trzydziestu od dnia otrzymania orzeczenia na piśmie wnieść odwołanie do Wyższego Urzędu Ubezpieczeniowego w Mysłowicach (gmach preparacji Seminarjum), który na posiedzeniu Izby Orzekającej, w skład której wchodzi także dwóch przedstawicieli inwalidów, sprawę rozstrzyga.

Dr. Władysław Bortfi,
Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Województwa Śląskiego.

Kalendarz Towarzystw

Posiedzenie plenarne Miejscowej Rady Ludowej odbędzie się w niedzielę, dnia 6-go sierpnia, o godzinie 7-mej wieczorem w Domu Związkowym Z. Z. P. przy ul. Rylikowej nr. 3, na które Szanownych Członków uprzejmie zapraszamy. Na porządku dziennym jest sprawozdanie kasowe i likwidacja Rady Ludowej.

Kółko Tow. obchodzi dnia 3. września br. uroczystość jubileuszową 50-letniej rocznicy swego założenia. Jako najstarsze tow. na G. Śląsku uprasza przeto prezesów wszelkich tow. polskich Śląska polskiego i niemieckiego o łaskawą nadesłanie nam adresów sekretarzy poszczególnych i to w jak najbliższych dniach celem przesłania zaproszeń na powyższą uroczystość. Uprasza się adresować na ręce p. sekr. Jana Kurowskiego Król. Huta ul. Czerwarska 50.

Cecylia przy kościele św. Jadwigi. Lekcja śpiewu dzisiaj wiecz. o godz. 1/8 punktualnie na sali Domu Związkowego, Kompletne przybycie pożądane.

Wielki wiec

odbędzie się w niedzielę dnia 6. 8. o godz. 11tej przed południem w Król. Hucie na górze Redena. W razie niepokody w sali. Zapraszamy wszystkich obywateli Województwa Polskiego także i uchodźców na terenie Polskim, niech się licznie stawia na górę Redena. Dzielni mówcy z Ameryki, Paryża i Krakowa.

Komitet zwołujący.
Brodacki. Majowski.

Czuwaj! Skaut! Dziś w sobotę dnia 5. sierpnia punktualny wymarsz o godz. 1/6 po południu. Zbiórka na ul. Katowickiej obok krzyża.

Tow. śpiewu Wanda ma przyszłe zebranie w niedzielę 5-go sierpnia o godz. 1/3 po połud. O godz. 4 lekcia śpiewu, także w szkole. Kompletny udział bardzo pożądany.

Baczność! „Sokół“ Nowe Hajduki. Zbiórka gniazda na zlot do Katowic w niedzielę 6. 8. 22. o godz. 5 rano przy ogrodzie p. Hoffmanna. Czołem!

Upominki co do procesji do Piekar w niedzielę od św. Barbary. Uprasza się wszystkich pątników, ażeby się rano o 5tej stawili na błogosławieństwo, gdyż zaraz po błogosławieństwie wychodzimy. Z powodu tego, iż droga którą tego roku pójdziemy jest dla pątników obcą, gdyż jest na granicy polsko-niemieckiej, musimy iść wszyscy razem, w przeciwnym razie mogliby pojedynczy pątnicy na niebezpieczeństwo się narażić.

Związek kat. Mężów ma swoje miesięczne posiedzenie w niedzielę 6. bm. o godz. 4 po południu na sali Dobroczyńności. Zapraszamy serdecznie na posiedzenie.

Tow. kat. Rob. od św. Józefa. W niedzielę 6. bm. odjazd do Rudy rano o godz. 7 1/4. Kolejną uliczną od p. Opplera. Członków i dziewczyny honorowe uprasza się o liczny udział.

Tow. śpiewu „Hermonja“. Lekcja śpiewu odbędzie się w niedzielę o godz. 1/2. Wieczorem o godz. 7mej zebranie w lokalu p. Hoffmanna. Liczne stawienie się na lekcję i zebranie jest pożądane.

Tow. śpiewu „Lutnia“. W niedzielę 6. bm. wieczorem o godz. 6 zebranie. Ważne sprawy na porządku dziennym. O liczny udział uprasza.

Tow. młodz. „Promień“ bierze udział w niedzielę 6. 8. wiecz. o godz. 7 w uroczystości na cześć Wiel. Ks. Gaidy, gdzie kapela towarzyska będzie przygrywała. Oprócz tego zwraca się uwagę na to, że członkowie wezmą udział w nabożeństwie Alojzjańskim. Spowiedź dzisiaj o godz. 5 i 7 wiecz. Uprasza się o liczny udział.

Związek Chrześ. Dobroczyńności ma w niedzielę 6. bm. o godz. 1/8 rano nabożeństwo w klasztorze Serca P. Jezusa, ul. Katowicka. Serdecznie zapraszamy członków na nabożeństwo.

Klimzowiec. Tow. św. Józefa urządziła swo miesięczne zebranie w niedz. o godz. 4 w lokalu p. Gracie. Komplet pożądany.

Wiadomości kościelne

Od św. Jadwigi.

O 1/6 za parafian, o 6 na int. Straży honorowej, o 7 1/4 11 kolejarzy z Król. Huty, o 9 niemieckie kazanie, o 9 1/2 na intenc. niem. Straży, o 10 1/2 polskie kazanie, o 11 na int. Róż. Pedejmy, Poks, Szelczyk, Kzmel, Kukli, Borth, Nawrath, Szoltysek.

Od św. Barbary.

O 5 błogosławieństwo i procesja, o 7 1/2 za parafian, o 8 1/4 z róż. Pauliny Nowak, Florentyny Drzymatła, Klary Koch, Anny Gajda i Jadwigi Mike, o 10 1/4 za chorą osobę int. Kosch.

Od św. Józefa.

Na pew. int. do Serca P. Jez., o 8 na pewną intencję, o 10 za parafian.

Kościół P. Marii w Wielkich Hajdukach.

O 6 zamówiona przez Pelagję Lubinię, Jadwigę Smyczek, Annę Jurczyk, Anastazję Plazę, Katarzynę Kaczmarczyk, Marię Ludwig i Klarę Konsek, o 7 na int. Nidery, o 8 int. Zgromadzenia meżów Jana Kłoske, Teodora Smieszka, Jana Vogla, Jana Piecki, Oskara Namysło, Józefa Krautwurst i Franciszka Kuzelka.

Zawiadomienia.

Dajemy powtórnie do wiadomości, że kuchnie amerykańskie dla dzieci i matek znajdują się w zakładzie Augusty Wiktorji, w zakładzie św. Józefa i w zakładzie Lutra. Stacje mleczne w kuchniach ludowych, część północna ul. Bytomski i południowa na ul. Girndta, które zostały z dniem 31-go lipca otworzone. Wszyscy ci, którzy otrzymali wykaz na żywność, niechaj się zgłoszą do odbioru mleka na stacji mlecznej od godzinie 10 do 11 przed południem, po żywność punktualnie od godziny 4. Na stacji mlecznej codziennie jest wydawane świeże mleko do picia.

Królewska Huta, dnia 9-go sierpnia 1922 r.
Magistrat.

Nadeszły pierwsze transporty
najprzedniejszych likierów i wódek
firmy

Hartwig Kantorowicz Nast. T. A.
POZNAŃ Założ. 1823

Wszelkich informacji udziela pp. hurtownikom, detalistom i restauratorom reprezentacja i skład
Fr. Kaptur, Katowice, ul. Meistersa 7
Telefon 1974

Związek Sokołów Polskich

DZIELNICA ŚLĄSKA.

Złączeni po wiekach niewoli z Macierzą Polską, urządzamy w wolnej ziemi Piastów

Jubileuszowy ZŁOTSOKOLSTWA

DZIELNICY ŚLĄSKIEJ
połączony

**: z srebrnym jubileuszem :
i poświęceniem sztandaru**
gniazda Katowickiego
w dniach 5. i 6. sierpnia rb. w Katowicach.

Program.

W sobotę, dnia 5-go sierpnia:

- O godz. 9 1/2 rano nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych członków gniazda w kościele Najśw. P. Marii.
- O godz. 3 po południu zawody jubileuszowe na boisku w parku Kościuszki o nagrodę wędrowną Dzielnic Ślaskiej.
- O godz. 4. po poł. koncert w parku Kościuszki.
- O godz. 7 wieczorem uroczyste otwarcie Złotu w teatrze miejskim w Katowicach.

W niedzielę 6-go sierpnia:

- O godz. 6 rano próby ćwiczeń na boisku.
- Od godz. 7-9,30 rano próby wszystkich okręgów na boisku.
- O godz. 10 1/2 nabożeństwo połowe. poświęcenie sztandaru gniazda Katowickiego, po nabożeństwie pochód przez miasto.
- O godz. 3 1/2 po poł. popisy gimn. na boisku, rozdanie nagród.
- Porządek ćwiczeń:
 1. Ćwiczenia wywiadem oddziału Sokolic Okręgu II.
 2. Bieg rozstawy 5 razy 100 m. [rozstrzygający] o nagrodę wędrowną Okręgu II.
 3. Ćwiczenia laską młodzieży męskiej Dzielnic Ślaskiej w 5. obrazach.
 4. Ćwiczenia chorągiewką młodz. żeńskiej Dziel. Śl. w 4 obr.
 5. Ćwiczenia wolne wspólne Sokolów Dziel. Śl. w 5 obrazach
 6. Ćwiczenia wolne wspólne Sokolic Dziel. Śl. w 6 obrazach
 7. Ćwiczenia gnań z innych Dzielnic Polski
 - a) Poznańskiej, b) Krakowskiej, c) Lwowskiej, d) Zagłębia Dąbrowskiego.
 8. Ćwiczenia kilofem oddziałów Dzielnic Ślaskiej.
 9. Ćwiczenia odrębne Okręgów Dzielnic Ślaskiej i zastępów na przyrządach.
 10. Ćwiczenia laską wspólne.
 11. Wymarsz całego Sokolstwa z sztandarami na boisko, ogłoszenie wyników zawodów i wręczenie nagród zwycięzcom.

Wolny Sokół Śląski swobodnie teraz może rozwijać swoje skrzydła. Opały mu okowy a przed nim słoneczne niwy wolne do lotu, do pracy na chwałę Ojczyzny i pożytek narodu. Pierwszy złot na wolnej ziemi Śląskiej niechaj będzie nam świętem wolności.

Na to święto nasze najserdeczniej zapraszamy wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego w miłej nadziei, że obecnością swą zechce przyczynić się do poparcia dążeń Sokolstwa naszego.

CZOŁEM!

GŁÓWNA KOMISJA ZŁOTOWA.

Kobyliński. Rożanowicz. Dreyza. Kowalczyk.
Jarczyk.

Poszukuje się

kilku zecerów

dla akcydensów i ogłoszeń
za ewent. nadtytuł. wynagrodzeniem.

Głos Poranny Król. Huta, Rynek 3.

Dostarczamy:

zboże, groch, fasolę, mąkę, ziemniaki, słomę, siano, wszelkie produkty rolne.

Poszukujemy:

węgla, koksu, sztucznych nawozów oraz wszelkich zapotrzebowanych rolniczych.

Rolnik Kujawski T. z o. p.
Gniewkowo (Poznańskie)

Dworcowa 2.

Telef. nr. 44.

Skrót teleg. Gniewkowo.

Stare żelazo-odpadki metalowe
skórki-butelki-odpadki papierowe

kupuje zawsze po najwyższych cenach dziennych

Lachmann, Handel materjał
Bytom G Śl., ul Długa 42,
naróżnik ulicy Klasztornej.

Franciszek Spora

Król. Huta ul. Cesarska 38

- egzam. mistrz dekarski -

wykonuje wszelkie prace
w łupku, dachówce, tek-
: turze dachowej itp. :

Blacharsstwo budowlane

Instalacja gromochronów

Reperatury tanio i sumiennie.

Chcesz kupić tani ,
Sprzedać korzy t ,
Ulokować swój kapitał,
Szukasz posady,
Potrzeba Ci dzielnego personatu,
Gonisz za pomieszkaniem,
Otworzyłeś interes,
Chcesz się zareklamować,
Zamierzasz się ożenić,
Narodził ci się syn,
Zmarła dziś teściowa,

Brak ci tego lub owego?
udaj się do

„Głosu Porannego“.

Baczność! Świetne egzystencje

w każdej branży pośredniczy

Spółka Franciszek Makiołka
Król. Huta, plac Blüchera 3.

Kurs usługi przy stole

odbędzie się

16-go, 17-go, 18-go i 19-go sierpnia
w hotelu „Reichshof“, ul. Cesarska

Polecamy zwiedzać takowy szczegół-
nie naszym dorastającym pannom

Związek Chrześc. Dobroczyńności, Stawowa 5
gdzie się także przyjmuje zgłoszenia

Dobrze prosperująca oberża

w wielkim mieście na pol.
Górn. Śląska jest za gotów-
kę zaraz do sprzedania. Zgł.
przyjmuje się w oberży w Kró-
lewskiej Hucie, Schützenstr. 17

Przepowiada przyszłość

i czyta z linii ręki i twarzy
w języku polskim i niem.

Kapitza Król. Huta
ul. Katowicka 17 (dom boczn.)

Kupuję:

stary papier, akty, książki
kasowe
odbieram sam.

Maks Thaler,
Król. Huta, ul. cegielniowa

Książkowość

podwójna, amerykańska
wł. bilansu, rachunki ku-
pieckie, język polski w sło-
wie i piśmie, pisanie na
maszynie, stenografia, ko-
respondencja. Kursa dzien-
ne i wieczorne. Zgłoszenia
i inf. udziela szkoła książ-
kowości Chorzów,
ul. Król. Hucia 24

Poszukuję

SKŁAD

od zaraz w dobrym polo-
żeniu w Król. Hucie.
Zgłoszenia przyjmuje
Stanisław Mikołajczak,
Poniec, pow. Gostyń
Poznański.

Kto chce

wziąć udział w małym
kółku na lekcjach języka pol-
skiego pod dogoda. warun-
kami.
Zgłosz. pod lit. X 450 do
eksp. Głosu Porannego.

Nadszedł wielki zapas

materiałów na suknie i kostjumy

plótna, towarów wełnianych i firanek

ERNEST KONIECZNY

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.